

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARSKI PRZEBUMERATY w Redakcji: Rocznie—18 mk. 50 fen., półrocznie—7 mk. 50 fen., kwartalnie—3 mk. 20 fen., miesięcznie—1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośzeniem do domu: Rocznie—18 mk., półrocznie—8 mk., kwartalnie—4 mk. 50 fen., miesięcznie—1 mk. 50 fen. Zmiana adresu—20 fen.

GENY SELEKCYJNE: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niedierzące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 17 kwietnia

FRONT ZACHODNI.

Na przepojonym krwią pobojuwisku zeszłorocznej bitwy we Francji, armja generała Sixta v. Arnima zajęła **Paschendale** i również około Bescelare i Geluveld posunęła naprzód swe linje.

Na północ od Lys wojska generała Siegiera zdobyły wczesnym rannikiem wieś Witschaete, pomimo gwałtownej obrony odrzuciły wroga ku północo-wschodowi i zachodowi od Orte i odparły silne kontrataki.

Cofającego się na południo-zachód od Wulvergemu do tylnych linii wroga odrzuciliśmy poza strumień Bouve.

Bailloul oraz zacięcie bronione punkty oporowe Cappellynch na północ od Bailloul i Meteren zostały **zdobyte**.

Anglicy przy poparciu ze strony Francuzów naprótno próbowali ze znacznym nakładem sił zdobyć z powrotem Meteren oraz teren, utraczony z obu stron Merris. Ataki ich zlamaly się z ciężkimi stratami.

Na polu bitwy po obu stronach Sommy wywiązały się **gwałtowne walki ogniowe**, które trwały również i w ciągu nocy, szczególnie **na południe od Sommy**.

FRONT MACEDOŃSKI.

W walkach przednich na równinie nad Strumą bałgarskie oddziały szturmowe pochwytyły do niewoli 155 Anglików i kilku Greków.

Pierwszy generał-kwatermistrz **Ludendorff**.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (17 bm. Urzędownie) — Na polu walki zeszłorocznej bitwy we Flandrii zostały **zdobyte Poellepelle i Langemark**.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, (17 kwietnia).

W wielu miejscach frontu włoskiego zostały odparte nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

BERLIN (16 b.m. Urzędownie) — **J. C. M. Cesarz** przyjął dzisiaj sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych, dra v. **Kühlmana**, w celu wysłuchania sprawozdania.

BERLIN (16 b. m. Tel. wł.) — **Reichstag** **znowił** we wtorek swe **obrony**.

Wiceprezes dr. Passche poświęcił swą przemowę powitalną nowym wielkim powodzeniom armji niemieckiej.

Zostały zgłoszone nowe wnioski podatkowe. Na porządku dziennym znajdowały się przedewszystkiem zapytania.

BERLIN (16 b. m. Tel. wł.) — Komisja główna Reichstagu znowiła dzisiaj swe prace po ferjach wielkanocnych. Pod obrady wszedł budżet administracji marynarki cesarskiej.

WIEDEŃ (16 bm. D. Tagesztg.) — Hr. **Tisza odrzucił** proponowane mu stanowisko ministra spraw zewnętrznych.

WIEDEŃ (16 b. m. W. T. B.) — J. C. i Kr. Apostolska Mość mianował wspólnego ministra finansów, barona Stefana **Buriana** v. Rajeczca, — ministrem C. i Kr. Domu oraz **ministrem spraw zewnętrznych**.

Wybór padł dlatego na barona Buriana, ponieważ, pomijając pokładane w nim zaufanie J. C. Mości, zna on szczegółowo przebieg wypadków, gruntowna znajomość których jest nadzwyczaj ważną w związku z umowami międzynarodowymi, które stają się przedmiotem obrad.

Minister spraw zewnętrznych zachowa, jak dowiaduje się węgierskie biuro teleg. i korespond. również i w dalszym ciągu kierownictwo wspólnem ministerjum finansów.

Baron Stefan Burian v. Rajecz w grudniu 1916 r. ustąpił z zajmowanego przez się stanowiska c.-k. ministra spraw zewnętrznych i objął wspólne ministerjum finansów.

Obecnie 68 letni rozpoczął on bardzo młodo służbę dyplomatyczną.

Pierwsze swe ważne stanowisko zajmował on w Sofji, gdzie od 1886—1895 r. był wprawier konsulem generalnym, a potem posłem.

W r. 1903 po śmierci barona Kalay bar. Burian został wspólnym ministrem finansów.

Głównem jego zajęciem na tem stanowisku było kierownictwo zarządzaniem Bośni. Na tem stanowisku pozostawał on do kwietnia 1912 r.

Na początku 1914 r. został on

następnie węgierskim ministrem przy dworze cesarskim. W roku 1915 po ustąpieniu hr. Berchtolda bar. Burian został mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

BUDAPESZT (16 bm. W. T. B.) — Węgierski prezes ministrów, dr. Wekerle, został we wtorek o godz. 9 w. przyjęty przez króla na specjalnej audjencji.

Przed swym odjazdem król udzielił również audjencji ministrowi sprawiedliwości, Vaszoniyemu, który złożył sprawozdanie wyłącznie co do kwestji, należących do jego zakresu.

We wtorek o godz. 10-ej wiecz. król **Karol** odjechał łącznie z ministrem spraw zewnętrznych, bar. Burianem, i swiątą **do Wiednia**.

BUDAPESZT (17 bm. B. Z. am M.) **Gabinet Wekerlego** postanowił podać się do **dymisji**. Jest jeszcze oczekiwana decyzja króla. Jest uważane za rzecz możliwą, że Wekerle zostanie upoważniony do ponownego utworzenia gabinetu.

BUKARESZT (15 bm. W.T.B.) — Prezes ministrów **Marghiloman** i minister spraw zagranicznych **Arión** powrócili tu wczoraj z Jassów.

BAZYLEA (17 bm. Tel. własny) Belgijskie władze wojskowe postanowiły, jak donosi z Paryża ag. Havasa, poddać się również jednolitemu dowództwu Focha.

Gen. de Comminck ustąpił ze stanowiska ministra wojny i obejmie dowództwo nad dywizjami belgijskimi pod naczelnem kierownictwem Focha.

LONDYN (17 b. m. Tel. wł.) — Prawo o rezerwach dla armji zostało przyjęte przez Izbę gmin 301 przeciwko 103 głosom w trzecim czytaniu.

AMSTERDAM (16 bm. T. U.) — Senat amerykański przyjął projekt prawa o wynagrodzeniu mieszkańców okupowanych terenów Francji i innych krajów za szkody, wyrządzone przez działania wojenne Amerykanów.

PETERSBURG (16 b. m. E.K.) — Donoszą z Moskwy, że rada komisarzy ludowych na posiedzeniu swem uchwaliła pozostawić chwilowo rodzinę Romanowów w Tobolsku.

PARYŻ (d. 17 b. m. B. Z. am M.) Nowe śledztwo, wszczęte wskutek rewelacji Bolo, zostało zakończone we wtorek. Nad zdrąją został podobno, jak donosi ag. Havasa, we środe rano wykonany wyrok śmierci.

AMSTERDAM (16 bm. Tel. wł.) «Times» donosi z Waszyngtonu, że porucznik argentyński **Candelone** przeleciał na swym **latawcu ponad Kordyljerami**.

Niemcy a Ukraina.

Pod powyższym tytułem zamieszcza «Nowa Gazeta» ciekawy artykuł, o party przeważnie na źródłach niemieckich, odzwierciedlający opinie niemieckich ekonomistów.

Zbliżenie niemiecko-ukraińskie, którego jesteśmy świadkami w chwili obecnej, nie jest w polityce europejskiej rzeczą zupełnie nową; próby porozumienia sięgają czasów odległych. Jeszcze w 18 wieku wybitny przedstawiciel szlachty ukraińskiej hr. Kapnist jeździł do Berlina, w celu uzyskania ewentualnej pomocy króla pruskiego w razie wybuchu powstania przeciw Katarzynie II. Nie otrzymał jednak od ministra Hertzberga żadnych konkretnych zapewnień, a ukraińskie plany niepodległ. spełzyły narazie na niczem. Odnowione zostały — w opinii niemieckiej — podczas wojny krymskiej w sensie klucza do rozwiązania sprawy wschodniej. Wysłunięto wtedy projekt odrzucenia Rosji od morza Czarnego, przez pozabawienie jej Krymu, Besarabji i Chersonia, oraz oderwania w następstwie prócz Finlandji, Polski i prowincji bałtyckich, także części Ukrainy. Wreszcie około 1887 roku, kiedy stosunki niemiecko-rosyjskie uległy ostremu naprężeniu, podniósł rzuconą raz ideę sam kanclerz Bismarck, inspirowując Edwarda Hartmanna do artykułu w «Die Gegenwart», gdzie przeprowadzona została myśl o konieczności stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, jako wału ochronnego, wobec zaborczych zapędów wielkorosyjskich i zagrożenia kultury zachodniej. Projekt ten, powodując rzecz prosta, gwałtowną odprawę dla «fantastycznych» uroszczeń na łamach prasy rosyjskiej, przyczynił się do wzmocnienia separatystycznych tendencji na gruncie małorosyjskim. Po tem rola krzewicielki idei niepodległościowych na Ukrainie przeszła do Austrii, która na ruch ten wpływała z Piemontu ukraińskiego — Galicji Wschodniej. Wspomnieć wypadnie wreszcie o przedwojennym bloku katekystyczno-rusijskim, wymierzonym przeciw Polsce.

Te tradycje wspierają się na granitowej opoce rzeczywistości. W chwili obecnej Ukraina staje się dla Niemiec wysnioną drogą na Wschód, złotym pomostem gospodarczym, terenem rozległej eksploatacji ekonomicznej; dla przemysłu i handlu niemieckiego otwierają się niezmiernie perspektywy.

Potężną rolę odegra tu kolonizacja niemiecka, poprzez Królestwo i Wołyń posuwająca się ku m. Czarnemu; dość spojrzeć na mapę, aby uprzy-

Wynik siódmej pożyczki wojennej dopomógł do **Pokoju na Wschodzie.**
Pokój na Zachodzie musi być wymuszony przez „ósmą” — podpisuj!

tomu sobie jej znaczenie, szczególnie w okolicach Łucka czy Żytomierza, Odessa czy Jekaterynosławia. Żywioł germański stanął tu oddawna silną stopą; najintensywniej kolonizował obszary ukraińskie w latach 1764—1770, potem 1804—1810, po powstaniu styczniowym przybywa tu około 200 tysięcy osadników. W zestawieniu statystycznym stanowi on 6 proc. ludności w gub. Wołyńskiej, 5 proc. — w Chersońskiej i Taurydzkiej, 4 proc. — w Jekaterynosławskiej i 1 proc. — w Kubańskiej; prócz tego znajduje się rozproszony po miastach, w charakterze urzędników, wojskowych, lekarzy, inżynierów i handlowców. Ostra polityka rządu rosyjskiego w stosunku do tych kolonistów w ciągu 1915 i 1916 roku nie przyniosła zapewne zmian zasadniczych: mogła conajwyżej element niemiecki osłabić, przeczcić, nigdy — zniszczyć. Bo też warto sobie przypomnieć, że na Ukrainie jest Niemców około miliona, w posiadaniu zaś ich znajduje się terytorium wartości miliardów marek. W nowych warunkach kolonie te staną się przewodnikami gospodarczymi Rzeszy, ośrodkami ekspansji.

Do tej wielkiej akcji przygotują się Niemcy już dzisiaj wszechstronnie. Wyszukana jest możliwość zastąpienia kolei Berlin—Bosfor—Bagdad przez drogę Berlin—Warszawa—Kijów—Rostów—Tyflis—Tabry—Zatoka Perska. Rozlegają się głosy, że bliżej jest od Berlina do Odessy, aniżeli do Konstantynopola. Publicystyka podkreśla prawdopodobieństwo rozkwitu Gruzji, oraz przylegających do niej prowincji azjatyckich.

Wszystkie te projekty opierają się, rzecz jasna, na niezwykłych bogactwach naturalnych, na potencjalnej potęgze ekonomicznej Ukrainy, o których bliżej mówić niema potrzeby. W każdym razie, bez względu na świetne perspektywy rozwojowe w przyszłości, młode państwo zależne będzie narazie pod względem przemysłowym od mocarstw zachodnich, ewentualnie — Niemiec. Odpowiednie sfery niemieckie liczą się z tem poważnie, to też już obecnie szkicowane są ciekawe plany stosunków handlowych w najbliższym czasie.

Na pierwszym miejscu znajduje się sprawa połączeń kanałowych rzek niemieckich i — leżących nad nimi okręgów przemysłowych z Dunajem, który po ostatecznym uregulowaniu, odgrywać ma rolę łącznika pomiędzy państwami centralnymi a Ukrainą. Przed wojną Ukraina, pomimo swych bogatych pokładów, dowodziła, wskutek zacołania gospodarczego, węgla z Anglii, płacąc jej za to zbożem; należy dodać, że węgiel ten był tak tani, iż nawet Turcji opłacała się lepiej sprowadzać go z za morza, aniżeli — z pobliskich kopalni małoazjatyckich. Obecnie Niemcy pragną zastąpić Anglię także na tem polu; wysuwa się ewentualność ogromnego poddrożenia węgla angielskiego na skutek braku tonnażu, oraz przypuszczalnego podwyższenia cel w cieżniach tureckich. Zapotrzebowanie na węgiel wzrośnie zarówno w Małorosji, jak i w Turcji, opłaci się więc Niemcom, odbierając ze wschodu zboże, bawełnę i rude, wysłać z powrotem w dół Dunaju statki naładowane węglem; koszt przewozu będą tu oczywiście minimalne, ze względu na łatwość spławu i okoliczność, że przesyłane wzamian za surowce fabrykaty nie będą mogły wypełnić rozporządzonego tonażu. W związku z powyższymi konieczne jest połączenie Dunaju z okręgami przemysłowymi: westfalskim i śląskim, z Renem, Elbą, Odrą i Menem. W tym sensie wypowiedziała się niedawno wiedeńska rada miejska, uchwalając odpowiedni wniosek, domagający się przystąpienia do wykonania tych planów.

Projekty powyższe rzucają jaskrawe światło na zagadnienie niemiecko-ukraińskie.

Prasa polska o wyborach do Rady Stanu.

«Kurier Polski»: Wybory do Rady Stanu z Sejmików i Rad miejskich odbyły się przy niesłychanie małym zainteresowaniu ogółu. Wypływa to, oczywiście, w znacznej mierze z charakteru ustawy wyborczej, która daje głos w każdym poszczególnym okręgu zaledwie paru dziesiątkom obywateli. Nie może być tedy mowy o agitacji wyborczej na większą skalę, o propagandzie wśród szerszych warstw. Akcja z natury rzeczy musi ograniczać się do osobistych zabiegów tych jednostek, które z racji uczestnictwa w Sejmikach lub Radach miejskich posiadają prawa wyborcze.

Nie zmienili to przecież faktu, że obojętność, jakiej złożyło dowody w tym wypadku społeczeństwo, jest znamienym objawem wyczerpania, znużenia i braku wiary w skuteczność dokonywanych obecnie zabiegów. Rada Stanu może odegrać wielką rolę historyczną. Przypadnie jej w udziale uchwalenie ustawy przyszłego Sejmu. Od tego, na jakich podstawach zbudowana będzie ta ustawa, zależeć będzie linja dalszego rozwoju wewnętrznego kraju. Prawdopodobnie zanim Sejm zostanie zwołany, Rada Stanu będzie musiała rozstrzygnąć i zdecydować wiele spraw, być może pierwszorzędного znaczenia. Do czasu zwołania Sejmu Rada Stanu będzie zastępować przedstawicielstwo narodowe. Wypadki suną z taką żywością, jeden dzień do drugiego jest tak niepodobny, wojna obfituje w takie niespodzianki, że nikt nie jest zdolny przewidzieć, jakie zagadnienia mogą stanąć przed forum Rady Stanu, nikt nie jest w stanie orzec, jakich odpowiedzialności będzie spadać na jej barki. W tych zaś warunkach dobór ludzi staje się sprawą ogromnej wagi.

Lewica demokratyczna udziału w wyborach odmówiła. Przyszłość okaże, czy taka decyzja była rozsądnym krokiem politycznym. Mądrość narodów poucza, że nieobecni nie mają racji.

Wobec tego walka wyborcza rozgrywała się wyłącznie na gruncie ścierania się dwóch kierunków: aktywizmu i pasywnizmu. Pierwszy reprezentowany był głównie przez Związek Budowy Państwa Polskiego, drugi — przez Koło Międzypartyjne.

W tych warunkach rezultatu wyborów nie można uważać za niepomysłny. Tem bardziej, że ów podział na aktywistów i pasywistów staje się coraz mniej pewnym i wyraźnym.

Aktywizm pewnych ugrupowań bardzo się w ostatnich czasach umiarkował. Pasywizm pewnych czynników, biorących udział w Kole Międzypartyjnym, równocześnie dość się ożywił.

Bezpośrednie zetknięcie się z realnymi zagadnieniami politycznymi będzie najlepszym probierzem. Kończy się okres jałowych dyskusji w dorywczych konwentykach politycznych. Rozpoczyna się praca konkretna. Przy jej ognisku zmiękną niechybnie wiele uprzedzeń, wyprostuje się wiele fałszywych mniemań i poglądów, wzajemne stosunki odmiennymi drogami kroczących ugrupowań przez życie, ten najmocniejszy czynnik, podda rewidzji, której wyniki mogą się okazać całkiem niespodziewane.

Obaczymy, jaki będzie ostateczny skład Rady Stanu, po uzupełnieniu jej przez wrylistów i członków z nominacji. Sądziemy jednak, że realny program pracy, nakreślony w deklaracji rządowej, znajdzie poparcie większości.

«Nowa Gazeta». Ukończone już wybory do Rady Stanu w sejmikach i radach miejskich Warszawy i Łodzi dały 51 członków tej instytucji, a zatem prawie połowę. Wśród tej części członków Rady Stanu przeważają zwolennicy Koła Międzypartyjnego, ale ta przewaga jest mniejsza, niż przewidywano.

Jeżeli zaś teraz z nominacji wyjdą, co jest rzeczą pewną, liderzy Centrum, to w takim razie aktywiści będą mieli zdecydowaną większość, a rola Koła Międzypartyjnego będzie bardzo ograniczona.

Jest rzeczą charakterystyczną dla odbytych wyborów, iż przeszli na nich niemal wszyscy kierownicy Koła Międzypartyjnego (Z. Chrzanowski, A. de Rossel, Cz. Brzeziński, W. Marczewski, J. Świerzyński), a natomiast nie zostali wybrani liderzy aktywistów; ani p. Rołkier, ani p. Simon, ani żaden z książąt Radziwiłłów. Dopiero zatem nominacja da przywódców aktywistycznej grupie w Radzie Stanu.

Wejście do Rady Stanu wszystkich przywódców Koła Międzypartyjnego jest ważnym wypadkiem w naszym życiu politycznym, po raz pierwszy Koło Międzypartyjne bierze oficjalny udział w instytucji państwowej, powstałej na aktach z dn. 5.XI 1916 r. i 12.IX 1917 r. Koło Międzypartyjne schodzi w ten sposób z nieprzejednanego stanowiska, na jakim dotąd stało.

Sprawa ustosunkowania się do Rady Stanu rozdzieliła społeczeństwo bardzo wyraźnie na dwa nowe obozy: zwolenników (uczestników) i przeciwników Rady Stanu. Pierwszy z tych obozów składa się z ziemiaństwa, przemysłowców, kupców i niewielkiej części inteligencji, do drugiego należą uświadomione włościanstwo, robotnicy, rzemieślnicy i większość inteligencji.

O Besarabję.

Rząd rumuński proklamował utożsaczenie przyłączenia Besarabji do Rumunii. Uczynił to z wiedzą państw centralnych, po obsadzeniu większej części kraju swoim wojskiem.

Besarabja setki lat stanowiła część rumuńskiej Mołdawji, rządzonej przez własnych panujących, czyli gospodarów, pod zwierzchnictwem Turcji, i dopiero cesarz Aleksander I, po krótkiej wojnie z Turkami, przyłączył Besarabję w roku 1812 do Rosji.

Historycznie i etnograficznie Rumunja posiada niewątpliwie prawa do Besarabji, ale spotkała się teraz z protestem Ukrainy, gdyż w Besarabji w niektórych powiatach mieszkają także Ukraińcy, którzy tu napłynęli głównie w początkach wieku XIX. Nadto, zabierając Besarabję, Rumunja nie tylko odpycha Ukrainę od północnego ujścia Dunaju, ale posuwa swoją granicę wschodnią z brzegiem Dniestru, aż pod samą prawie Odessę, co dla Ukrainy jest bardzo niedogodne.

Besarabja, żyzna i obfitująca w plody rolne, winnice, tytoń i bydło, liczy 45632 kil. kw. powierzchni i ma 2 i pół miliona mieszkańców, z czego 1.300 tys. przypada na Rumunów czyli Mołdawian, około pół miliona na Ukraińców i około 350 tys. na żydów; pozatem jest tam 60 tys. kolonistów niemieckich, 50 tys. bułgarskich i 50 tysięcy rosyjskich (głównie sektantów), a nadto liczone przed wojną około 150 tys. Wielkorosjan.

Ludność ukraińska mieszka głównie w powiecie chocimskim, wzdłuż Dniestru i nad Czarnym morzem; rumuńskimi są przeważnie powiaty: jaski, kiszyniowski, orgiejewski, benderski i izmailski.

Naogół jednak Rumuni i Ukraińcy są tak pomieszani ze sobą, że ścisłej granicy etnograficznej przeprowadzić nie można.

Ludność mołdawska, która zachowała w zupełności swój język, pomimo usiłowań duchowieństwa rosyjskiego, powita rumuńskie panowanie z sympatją; żydzi natomiast niezbyt będą zadowoleni, znając antysemityczne usposobienie Rumunów.

Czy Rumunja zgodzi się na oddanie Ukrainie okolic z ludnością ukraińską? Wątpliwe, żeby Rumunja uwzględniła w całości protesty ukraińskie, bo ona ma wojsko, a Ukraina nie ma. Co do powiatu chocimskiego, to z relacji hr. Czernina wiadomo, że część jego przyłączona będzie do austriackiej Bukowiny dla wyrównania granicy. Trudno przypuścić, żeby Rumunja oddała Ukraińcom dobrowolnie ujście Dunaju, które jest dla niej nerwem życiowym i besarabskie wybrzeże morza Czarnego, zwiła-

szcza po stracie brzegu morskiego w Dobrudży.

Oddając Bułgarji Dobrudżę o 22 tys. kil. kw. i 600 tys. ludności, Rumunja zyskuje w Besarabji znaczny nabytek. Mając przed wojną blisko 140 tys. kil. kw. i 7 i pół milj. ludności, Rumunja po stracie Dobrudży i odzyskaniu Besarabji liczyć będzie przeszło 160 tys. kil. kw. i 9,400 tys. mieszkańców, a więc powiększy nie tylko swoje terytorjum, ale i liczbę mieszkańców, nawet w tym razie, gdyby Ukrainie udało się wyproce-sować od niej część Besarabji.

* * *

BERLIN (15 b.m. Tel. własny) — W sprawie rokowań w Besarabji dowiadujemy się, że Rada krajowa obradowała w Kiszyniowie 7—8 b.m. i że Marghiloman w dniu 8 b.m. przybył do Rady krajowej w celu doprowadzenia rokowań do końca. Uchwała Rady krajowej besarabskiej brzmi.

«W imieniu ludności Besarabji Rada krajowa oświadcza co następuje: Mołdawska Rzeczpospolita ludowa, położona pomiędzy Dniestrem, Prutem, morzem Czarnym, a dawną granicą austriacką, wyrwana z łona dawnej Mołdawji przed stu laty zgórą, łączy się dziś na mocy praw historycznych i narodowych i na podstawie prawa samookreślenia ludów z ojczyzną rumuńską.

Warunki, na podstawie których dokonywa się połączenie Rzeczypospolitej Mołdawskiej z Rumunją, są następujące: Obecna Rada krajowa pozostaje aż do rozstrzygnięcia kwestji agrarnej. Besarabja zachowuje swą autonomję.

Rada krajowa powstanie w przyszłości z wyborów ogólnych, tajnych, równych i bezpośrednich. Besarabja mianuje sama wszystkich urzędników administracyjnych i zachowuje samodzielność w sprawach finansowych, mając budżet miejscowy. Armja tworzy się na podstawie terytorjalnej. Prawa istniejące zachowują swą moc i mogą być zmienione przez parlament rumuński przy współpracy posłów od Besarabji. Besarabja wysyła, proporcjonalnie do ilości swej ludności, pewną ilość posłów do parlamentu rumuńskiego, obranych na podstawie ogólnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. Prawa mniejszości będą zapewnione, zagwarantowaną zostanie wolność osobista i wolność prasy.

Protest rządu ukraińskiego przeciwko tej uchwałie dotychczas do odnośnego urzędu w Berlinie nie nadszedł. Przy pertraktacjach pokojowych z Niemcami Ukraina stanęła na punkcie widzenia, że Besarabja nie jest częścią Ukrainy. Nie jest ona podana w spisie gubernji, która Ukraina uważa za swe terytorjum państwowe. W trakcie tego rząd ukraiński zapisał posła niemieckiego exc. v. Muma, jakie jest stanowisko Niemiec wobec uchwały Kiszyniowskiej. Poseł niemiecki oświadczył, że jest to sprawa, dotycząca tylko Besarabji i Rumunii a nie Niemiec. Niemcy nie przeszkadzały ani też współdziałały w tem i zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność w całej tej sprawie.

KIJÓW (13 b. m. D. Tagesztg.) — Ukraińska ag. tel. donosi: Wiadomość o przyłączeniu Besarabji do Rumunii wywołała wielkie rozdrażnienie we wszystkich sferach ludności ukraińskiej. Natychmiast odbyło się posiedzenie nadzwyczajne Rady Centralnej, poświęcone specjalnie kwestji besarabskiej. Wszyscy przywódcy partyjni energicznie zaprotestowali przeciwko spekulacji rządu rumuńskiego na gruncie międzynarodowym. Wskazali oni na to, że przyłączenie to jest w sprzeczności nie tylko z dążeniami zamieszkałych w Besarabji Ukraińców, Niemców i Bułgarów, ale nawet z życzeniami ludności mołdawskiej.

Na posiedzeniu ostatniem «Spatal Ceri» (Rady Krajowej), na którym uchwalono w obecności Marghilomana przyłączenie Besarabji do Rumunii, za wnioskiem tem złożono 86 głosów przeciwko—3 głosy; 33 członków powstrzymało się od głosowania, nieobecnych było 12 członków.

Sprawy polskie.

Poprawki graniczne.

Jak informuje «Kowu. Ztg.» ze Lwowa pod datą 13 bm., do gazety lwowskiej «Wiek Nowy» donoszą z Warszawy, że, według informacji z kół niemieckich, projektowane poprawki granicy niemiecko-polskiej mają nastąpić pomiędzy Toruniem a Aleksandrowem oraz w Dąbrowieckiem zagłębiu węglowym. W tej ostatniej miejscowości jest projektowane włączenie do terytorjum niemieckiego góry św. Barbary, panującej nad zagłębiem górnośląskim. Tworzyłoby to obcięcie około czwartej części zagłębia węglowego w Królestwie Polskiem.

Rezolucja pruskiej Izby panów.

Rezolucja, przyjęta na posiedzeniu pruskiej Izby panów w dn. 10 bm. brzmi, jak następuje: «Izba panów wyczekuje z całą pewnością, iż królewski rząd państwowy, zwłaszcza ze względu na stanowisko zajmowane aż do najnowszego czasu przez polską frakcję Izby posłów, pod wszelkimi warunkami trzymać się będzie konsekwentnego przeprowadzenia przepisów ustawodawczych, mających na celu popieranie niemieckiej kolonizacji we wschodnich prowincjach pogranicznych; również z całym naciskiem starać się będzie o to, aby przy rokowaniach, dotyczących ustanowienia przyszłych granic Królestwa Polskiego, względem na wojskowe ubezpieczenie Prus stworzył niewzruszoną podstawę wszelkich układów. Środki, potrzebne do tego wojskowego ubezpieczenia, jako też na zaopatrzenie inwalidów wojskowych, oraz na ekonomiczne i kulturalne zadania, muszą być przy oszczędzaniu siły podatkowej zapewnione bezwarunkowo przez wystarczające, w przyszłych traktatach pokojowych zawarunkowane odszkodowanie wojenne.

Z terenów okupowanych.

Echa z Podola i Ukrainy.

Od osoby, które przybyła z Podola, «Głos Narodów» otrzymał następującą informację:

Stosunki na Podolu i Ukrainie uległy dużej zmianie już przed wkroczeniem wojsk sprzymierzonych. Przewszystkiem zmieniły prawie charakter miast i miasteczek, gdzie zgromadzili się w bardzo poważnej liczbie Polacy. Żydowskie te do niedawna miasteczka, stały się dziś ośrodkami polskiego życia. Naogół Polonia, mimo tylu przejść i doświadczeń, wcale nie upada na duchu, owszem, organizuje się wszędzie i z otuchu spogląda w przyszłość.

Prawie cały kraj pozbawiony jest stałej komunikacji pocztowej i telegraficznej. Gazet nie czytuję się całymi tygodniami. Istnieje cały szereg lokalnych władz, które stosują własne «prawy» i sprawiedliwość. Ogromna ilość wsi i miasteczek posiada odrębne rady, t. j. sowiety, nieporozumiewające się ani wzajemnie między sobą, ani wogóle z nikim.

Na wsi chłopci rozporządzają wszelkim rodzajem broni, od zwykłego karabina, do aeroplanu i artylerji włącznie. Jest to przeważnie częśći broni, porzucona przez bolszewików, której jeszcze całe składy leżą miejscami wzdłuż torów kolejowych, oraz broni przyniesiona przez żołnierzy, którzy zderzowali masowo do domu. Stosunkowo najbardziej europejskie porządki panują wzdłuż linii kolejowej na przestrzeni mniej więcej kilometra szerokości. Tam bowiem wszędzie sięga władza wojsk sprzymierzonych i tam doszły dokładniejsze wiadomości o istocie brzeskiego traktatu. Z tych też obszarów odprowadza się nadwyżki ziemiopłodów dla wywozu na zachód.

Wewnętrzna stosunki między ludnością ruską na wsi, przeszły w no-

wą fazę od czasu zjazdu chłopskiego w Żytomierzu. Już tam zaznaczyły się dwie różne grupy: bogatszych i biedniejszych chłopów, których liczba jest bardzo poważna. Stąd można jeszcze oczekiwać przesileni gospodarczych na tle socjalnem. Agitatorowie przytem nie śpią. Niewiadomo, czyje ręce rozrzucają odezwy, w których odpowiedzialność za traktat brzeski i jego konsekwencje składa się na... Polaków. Polakom także przypisuje się podstępnie aresztowania w Kijowie.

Dookoła wojny.

Koszty wojny.

Koszty wojny rosną coraz bardziej. Prócz kosztów bezpośrednio związanych z wojną, wzrastają koszty pośrednie, jak utrzymanie rodzin po poległych, inwalidów, koszty odszkodowań wojennych, walka z epidemjami, wynikłymi wskutek wojny i wiele innych.

Możliwie dokładne obliczenie dotychczasowych kosztów wojny jest rzeczą ważną w celu zorientowania się, co do odciążenia skarbowego.

Istnieją trzy obliczenia kosztów wojny do końca roku 1916: niemieckie («Frankfurter Zeitung»), francuskie («Economiste Europeen») i amerykańskie («The Annalist»).

Według tych obliczeń koszty owe przedstawiają się następująco:

Podług «Fr. Ztg.» państwa centralne 121.875 miliardów franków, koalicja 254.375 miljar. fr. Podług «Ec. Europ.» państwa centr. 118.000 miljar. fr., koalicja 179.000 miljar. fr. Podług «The Annal.» państwa centr. 107.250 miljar. fr., koalicja 213.950 mil. fr.

Najniższe obliczenie francuskie szacuje koszty dzienne państw centralnych na 135 6 mil. fr., koszty zaś koalicji na 205 7 mil. fr.

Według obliczeń «Berliner Tagebl.», koalicja (Anglja, Francja, Rosja, Włochy) 35 8 proc. kosztów wojennych pokryta z gotówki, podatków i pożyczek długoterminowych, resztę zaś (64.2 proc.) na drodze pożyczek długoterminowych, emisji banknotów i pieniędzy papierowych.

Samy to olbrzymie, które przez rok ubiegły jeszcze się zwiększyły.

Do końca 1917 r. koszty wojny według obliczeń «Norges Handelsog Siöfartstidende» wyniosły dla koalicji (Ameryka, Anglja, Francja, Rosja, Włochy, Belgja, Serbja, Rumunja i Portugalia) 211.919 mil. fr., koszty zaś państw centralnych 77.441 miljar. frank.

Dziennie zaś koszty od 1 sierpnia 1914 r. do 31 grudnia 1917 r. przedstawiają się w liczbach przeciętnych następująco:

W r. 1914 272.986 mil. fr. w r. 1915-ym — 371.942 mil. fr., w r. 1916 — 506.086 mil. fr., w 1917 — 735.56 mil. fr.

Gdy w r. 1914 dzień wojny kosztował przeciętnie przeszło 273 milionów franków, w r. 1917 koszt jednego dnia wojny wynosił trzy razy więcej — przeszło 735 milionów franków.

Jeżeli wojna będzie trwała do 1 sierpnia 1918 roku, to wydatki za 4 lata wojenne osiągną sumę 802 miliardów 900 milionów fr.

Ośmset dwa miljardy 900 milionów franków.

Z wielkości miljarda można zdać sobie sprawę przez porównanie. Porównajmy np., że milion minut upływa w ciągu niespełna dwu lat, a dopiero miliard minut liczy era chrześcijańska od początku swego istnienia... Miljon koron, ułożony z banknotów tysiąckoronnych, to stos na wysokość dłoni ludzkiej, a miliard w ten sam sposób ułożony, to stos wieży stumetrowej...

Gdyby dziesiątą część sum, wydanych na wojnę, poświęcono na udoskonalenia techniczno-socjalne, świat w rajby się mógł zamienić.

Echa ofensywy na zachodzie.

BAZYLEA (16 bm. Lokaluz.) — Jak donosi «Petit Journal», żegluga prywatna pomiędzy Dovrem a Calais została, wobec tego, że niebezpieczeństwo szpiegostwa wzrosło, całkowicie powstrzymana.

BAZYLEA (d. 15 bm. Tel. wł.) — «Daily Mail» pisze w swym przeglądzie tygodniowym: Z losem Amiens jest nierozdzielnie złączony los Londynu. Bronić Amiens, to znaczy bronić Londynu. Utrata Amiens oznaczałaby dla Francuzów utratę pomocy angielskiej w jej obecnym zakresie.

Niemcy.

Podróż v. Kühlmanna.

Podróż sekretarza stanu, v. Kühlmanna, nadają z różnych stron związek z dymisją hr. Czernina. Jak się dowiadują jednak pisma berlińskie, twierdzenie to jest zupełnie bezpodstawne. Podróż zamierzona była jeszcze wówczas, gdy o podaniu się hr. Czernina do dymisji nic nie było wiadomem.

Podróż ta stała się konieczną wobec tego, że p. v. Kühlmann wyjeżdża we środę lub we czwartek do Bukaresztu. Ponieważ kanclerz bawi wciąż jeszcze w kwatery głównej p. v. Kühlmann uważa za niezbędne referować mu kwestje polityki ogólnej i omówić wspólnie pozostającą w zawieszeniu kwestję zawarcia pokoju z Rumunją.

Plany Stresemanna.

MINDEN (14 bm. Tägl. R.) — Poseł do Reichstagu dr. Stresemann oświadczył na zebraniu, które się tu odbyło, co następuje: Frakcja narodowo-liberalna w Reichstagu popierać będzie utworzenie komisji złożonej z przedstawicieli urzędu do spraw zagranicznych, Reichstagu, Admiralicji, sztabu generalnego oraz z reprezentantów kupców, prowadzących handel morski, a to w celu gruntownego zbadania reformy służby dyplomatycznej. Stresemann wyraził nadzieję, że Flandria będzie pozostawała w takich samych stosunkach z Niemcami, jak Kurlandja.

Austro - Węgry.

Ks. Sykstus de Bourbon w Marokko.

Ks. Sykstus Parmeński znajduje się obecnie podobno w Marokko. Przysajmniej, według «Berl. Tag.», pisma francuskie podały w dn. 13 lutego wiadomość z Londynu, że ks. ks. Ksawery i Sykstus Parmeński udali się w początkach lutego z oficerami belgijskimi do Marokko, aby tam pełnić swe obowiązki przy wojskach belgijskich z Kongo, które są użytkowane przez Francuzów w Marokko.

Anglja.

O samorząd Irlandji.

AMSTERDAM (15 b. m. W.T.B.) — Według doniesienia «Allg. Ham.» z Londynu, gabinet opracowuje nowy projekt home rule'a dla Irlandji. Sądzą, że zajmie to 2—3 tygodnie czasu.

AMSTERDAM (16 bm. Reuter.) — Minister do spraw robotniczych miał wczoraj rano w Izbie gmin rozmowę z Lloyd George'm w sprawie home rule'u oraz powinności wojskowej w Irlandji. Jak mówią, ministrowie robotniczy nastają wszystkimi siłami na nadaniu Irlandji samorządu, zanim wprowadzona tam zostanie powinność wojskowa, przeciwko której nie mają oni nic po zatem.

HAAGA (16 bm. Tel. wł.) — Reuter donosi z Londynu: Jak mówią, rozmowa ministra do spraw robotniczych z Lloyd George'm miała dobry skutek. O przesileniu niema już więcej mowy.

LONDYN (16 bm. B. Z. am M.) — Sprawa home rule'a ma być podobno, jak donosi Reuter, załatwiona w ten sposób, że obowiązkowa służba woj-

skowa dopóty nie będzie wprowadzona w Irlandji, dopóki home rule nie stanie się prawem, i że rząd ustąpi, o ile Izba lordów odrzuci bill o home rule'u.

Partja robotnicza a gabinet.

«Daily News» donosi:

Od końca minionego tygodnia sytuacja rządu stała się ciężką. Ministrowie należący do partji robotniczej naradzają się nad tem, czy mogą nadal popierać rząd.

Powiadają, że partja jest przeciwną wprowadzeniu powinności wojskowej w Irlandji bez jednoczesnego wprowadzenia Home rule'u i że Barnes zupełnie się nie zgadza z polityką rządu w sprawie powinności wojskowej w Irlandji. Możliwem jest, że trzy połączone robotnicze komisje wykonawcze wezwą ministrów z partji robotniczej do ustąpienia ze składu rządu.

Rosja.

O zwołanie konstytuancy.

W Moskwie odbyło się większe zebranie członków konstytuancy. W zebraniu wzięły udział zarządy partji socjal-rewolucjonistów, zjednoczonych socjal-demokratów (mieszewików) oraz socjalistów narodowych. Postanowiono zwołać natychmiast wszechrosyjską konstytuancy. Rada między-partyjna otrzymała polecenie zawiadomienia o tem wszystkich członków konstytuancy, prócz tego postanowiono, że konstytuancy zebrać się ma pod hasłem obrony ojczyzny i zdobyczy rewolucyjnej i natychmiast zorganizować powszechną ludową władzę rządową.

Sprawy finlandzkie.

Powrót rządu finlandzkiego do stolicy.

BERLIN (16 b. m. Tel. wł.) — «Voss. Ztg.» dowiaduje się, że rząd finlandzki zamierza przenieść się w czasie najbliższym z Wazy, gdzie chwilowo się znajduje, do Helsingforsu. Wszelkie przygotowania do tego są w biegu, lecz drogi do stolicy nie są jeszcze całkiem uwolnione od czerwonoogwardistów. Razem z rządem przenoszą się do Helsingforsu i poselstwa — dotychczas jest ich tylko dwa. Sejm zwołany zostanie natychmiast po przybyciu rządu do stolicy. Z powodu wejścia wojsk niemieckich w całej Finlandji panuje radość i ożywienie.

Ze świata.

Dymisja Motono.

BERLIN (d. 15 b. m. Tel. wł.) — Co do powodów ustąpienia japońskiego ministra spraw zagranicznych, Motono, istnieją dwie wersje. Według jednej był on zwolennikiem daleko idącej interwencji na Syberji i padł ofiarą silnej opozycji przeciwko temu przedsięwzięciu. Według tej wersji rząd japoński zadowolili się pomniejszymi krokami wojennymi. Według innej wersji, uważanej w Berlinie za prawdopodobniejszą, Motono za bardzo liczył się z Ameryką i zaskoczył w ten sposób sprawę japońską. Wobec tego ustąpienie jego nie zmienia stanowiska Japonji w kwestji syberyjskiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

zsta: Apolonijusza.

zsta: Leona Pap.

zsta: Agnieszki.

Wschód słońca — 6 g. 4 — 47

Zachód słońca — 6 g. 7 — 05

Z WILNA.

— **Wielce zgromadzenie członków Polsk. Stow. Rzemieślniczego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu Taniej kuchni przy ul. Portowej № 4 walne

zgrómadzenie Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego. Zebranie zajął p. Ślusarz, poczem na przewodniczącego zaproszono p. Abramowicza, na sekretarza zaś p. Szezieniewskiego.

Sprawozdanie Zarządu, świadczące o energicznej i pożytecznej działalności, tudzież sprawozdanie kasowe, po wysłuchaniu protokołu komisji rewizyjnej, zostało przez Zgromadzenie zatwierdzone.

W końcu odbyły się wybory. Do Zarządu powołani zostali pp.: Z. Nagrodzki (prezes), W. Uścińowicz (viceprezes), F. Popławski (skarbnik), M. Ładowski (sekretarz), Łapkowski, Sutkiewicz, Czyż, Tejszarski, Krzyżanowski, Sosnowski, Aleksandrowicz i Tomaszewicz. Na członków komisji rewizyjnej pp.: Rewkowski, Żukowski i Oszurko.

Kasetki na poczoie. Z dniem 1 maja korespondencja skierowana na imię odbiorców pojedynczych (listy, gazety i t.p.) może być odbierana w niemieckim Biurze pocztowym (ul. Wielka № 21) z kasetek.

Blizszych informacji (o opłacie itp.) można zasięgnąć w biurze pocztowym pomiędzy 11—12 rano.

Sprostowanie. Jesteśmy prosieni o zamieszczenie następujących dopoleń i sprostowań podanego we wtorkowym numerze naszego pisma sprawozdania z walnego zgromadzenia członków Polsk. T-wa higien. tanich jadłodajni.

Ten tak nazwany w sprawozdaniu «czysty zysk», jest to czysty dochód Towarzystwa wogóle, a więc wchodzi tu składki członkowskie, ofiary, subside, dochody z różnych przedsięwzięć i operacji T-wa itd. Cała ta suma tkwi w tego rodzaju zapasach jak: kartofle, buraki, brukiew, kapusta i t. d.

Na zakup produktów do jadłodajni higienicznej wydano nie 11936 lecz 115936 m. Obiad z dwóch dań kosztuje obecnie w taniej kuchni rzemieślniczej nie 70 lecz 75 fen., zaś porcja zupy 15 i 20 fen.

Do Komisji rewizyjnej oprócz wymienionych dwóch penów wybrano jeszcze p. Jana Mołochowca.

Z „Lutni“.

Od dnia dzisiejszego rozpoczyna się sprzedaż biletów na przedstawienie niedzielne, które wypełni krotoczwila Konrada Olchowicza „Awantura paszportowa“.

Szatka ta, odznaczająca się niezwykle humorem i wciśnieniami sytuacjami, przez czas dłuższy w Warszawie nie schodziła z afisza. U nas będzie prawdziwą nowością. Zaznaczamy, że utwór ten nie jest odpowiedni dla młodzieży. Reżyseruje W. Kieszczyński.

Kasa czynna jest codziennie g. 5—8 w. Początek przedstawienia o g. 8 w.

Poszukiwani. Sekretariat Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny (Wileńska № 25) prosi Adama Turlo (męża Justyny a ojca Michaliny) oraz Jerzego Turlo, aby ktokolwiek z tej rodziny zgłosił się do Sekretariatu w godzinach biurowych (od 10-ej do 2-ej).

WIADOMOŚCI URZEDOWE.

OBWIESZCZENIE.

W sali licytacyjnej lombardu miejskiego, Trocka 14 (w murach po-Franciszkańskich) w dn. 1 i 2 maja r. b. pomiędzy g. 10 rano do g. 2 pp., odbędzie się licytacja niewykupionych zastawów z prywatnego lombardu Kontorowicza.

Będą licytowane zastawy, termin wyku pu których upłynął do 1 sierpnia 1917 r.

Wilna, den 15. April 1918.

Der Stadthauptmann.
Pauly.

Z pólek księgarskich.

Z dziejów wojska polskiego.

Przed stu dwudziestu trzema laty zatrzaśnięte zostały drzwi grobowca, do którego zamknięto już po krótkiej, niestety, walce wyczerpaną i rozbijoną ostatecznie Rzeczpospolitą. Noc ciemna i rozpacz zapanowały w duszach i sercach przedstawicieli «prześwieconych stanów». Wówczas to dopiero, na samym dnie przepaści, budzić się zaczęło w szerokich tłumach szlacheckich odczucie tej tak oczywistej, a tak trudnej dla Polaków do zrozumienia prawdy, że jagnięca niewinność, bezbronność, bierne wycieknięcie, neutralność względem wzywkich sąsiadów, nie stanowią żadnej osłony przed krzywdą, że dać ją może we wszelkich okolicznościach tylko i jedynie—zorganizowana siła zbrojna.

Znalazł się wówczas godny wódz narodu. W najcięższych okolicznościach, lekceważony przez obcych, obrzucany błotem przez «rozsądną większość» śród swego własnego społeczeństwa, rozpoczął Dąbrowski swą wielką, niezapomnianą po wszystkie już polskie pokolenia pracę nad odbudową tej podstawy życia narodowego, jaką jest własne wojsko.

Poszło za nim do Francji, do Włoch, to wszystko, co najlepszego było wówczas w narodzie. I znów: nie tylko bez poparcia ze strony społeczeństwa, ale nawet wbrew wyrażone wyrażanej przezeń woli. Zawarta w dniu 9ym stycznia 1797 r. konwencja z administracją generalną Lombardji postanowiła, że korpusy Polaków, które utworzyły się w Lombardji, otrzymają tytuł polskich legionów posiłkowych w Lombardji, że ubiór ich,

znaki wojskowe i organizacja będą zbliżone jaknajściślej do przyjętych w b. wojsku polskim. Poza to jednak poddały się legjony pod dowództwo naczelne generałów francuskich, otrzymały kokardę francuską, a walcząc miały — gdzieś na dalekich równinach włoskich za sprawą najzupełniej, zdawałoby się, obcą.

Nie zraziło jednak to wszystko ówczesnych bohaterów polskich, Dąbrowskich, Rymkiewiczów, Kniaziewiczów, Liberadzkich i tylu, tylu innych. Poszli w służbę obcą, ale z mocną, niczem nie dającą się ugiąć myślą o Polsce. W długich, szereg lat trwających walkach, krwawych obficie polskie organizacje wojskowe. Ale ich to wysiłkom, ich ofiarności, ich niezrażonej niczem woli odzyskania Ojczyzny zawdzięczamy powołanie do życia księstwa Warszawskiego, jak i późniejsze utworzenie Królestwa Kongresowego.

O tych to walkach, trwających niemal dwadzieścia lat bez przerwy, walkach, w których zahartowała się moc polska i wola polska na cały okres życia dwóch następujących pokoleń, opowiada nam major wojsk polskich, dr. Marjan Kukiel, w pięknej książce, która niedawno opuściła prasy drukarskie.

Pracę nad tym tematem rozpoczął autor już dość dawno. Owocem jej była wydana w Poznaniu przed kilku laty książka pod podobnym tytułem. Dziś, po kilkuletnim doświadczeniu własnej służby wojskowej, po ponownem przemyśleniu i przerobieniu całego rozległego tematu, opracował go dr. Kukiel nanowo, przygotowując książkę «wśród toczącej się wojny światowej, po przebytych kampaniach, z myślą o towarzyszach broni, którzy, czytając ją, będą w niej szukać spisanej tradycji wojska narodowego we wszelkich przejawach jego służby».

Tom mniejszy, stanowiący część pierwszą całości, doprowadza dzieje oręża polskiego w dobie napoleońskiej aż do chwili rozpoczęcia przygotowań do wielkiej wojny 1812 r.

Opisane tu zostały wszystkie kampanje legionowe, poczynając od samego zawiązku myśli Dąbrowskiego, następnie zaś wysiłki, czynione przez naród polski, częściowo już przynajmniej zorganizowany w państwo, w następującej bezpośrednio potem dobie Księstwa Warszawskiego.

Wybitny talent pisarski autora łączy suche niekiedy tematy i kwest-

je wojskowe w nieprzerwaną niemal szereg pięknych i barwnych obrazów. Szczegółnej mocy nabiera pióro dr. Kukiela zwłaszcza przy opisie krwawych zmagani się legionów polskich we Włoszech już nie tylko z wrogiem, ale i z przeciwnym losem, który przez cały ciąg kilkuletniej kampanji twar do wciąż dawał się im we znaki.

Pracę swą poprzedził obecnie dr. Kukiel obszernym wstępem, obrazującym organizację wojsk w różnych państwach europejskich w wieku 18. Znajdujemy tu m. in. bardzo cenne uwagi fachowe o taktyce, przyjętej w wojsku polskim za Stanisława Augusta, o początkach szyku tyraljerskiego, wreszcie o idei powszechnej powinności wojskowej, przeprowadzonej w wojsku kościuszkowskim. Dla przeciętnego inteligentnego czytelnika są to rzeczy zupełnie nowe.

Wykład swój uzupełnił autor szeregiem planów, rysowanych własnoręcznie. Znajdujemy tu m. in. plan oblężenia Gdańska w 1807 roku, plan bitwy pod Raszynem, oblężenia Saragossy oraz bitwy pod Somosierrą.

Nad całą książką, niezwykle piękną i godną najgorętszego polecenia, unosi się duch tych pamiętnych słów Dąbrowskiego, z jakimi zwrócił się do swego rycerstwa w roku 1807, po utworzeniu Księstwa Warszawskiego: «Ten rok jest pierwszy, w którym każdy z was życie swoje poświęca; bo kto ojczyzny swej nie miał, tego można w liczbę umarłych policzyć».

OFIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.“

Na wpisy.

Staś 1 m.
Ku uczczeniu śp. Karola Miekiewicza — Z. E. 200 m.

Na głodnych.

Leokasia i Adoldek 1,50 m.
Ku uczczeniu śp. Józefa Światołdycz-Kisiela—Guzowie Aleksandrowstwo 5 m., Cywińska Wanda 5 m.

Na ohleb św. Antoniego.

Bezimiennie 3 m.

Na „Ochronę Serca Jezusowego“.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej żony mojej śp. Emmy—Botkiewicz Stefan 25 m.

Na Dom MB. Miłosierdzia na Aniókolu

Kończanka Dora 2 m.

Kursy języka francuskiego i prywatne lekcje.

Udziela praktycznie i teoretycznie

Sylvia Rosowska,

ul. Wileńska Nr. 10—31,
od godz. 11—1 pp. i od 4—5 wiecz. 951

Letnisko w Połpierszcze,

4 pokoje z kuchnią, werandą i balkonem za 180 rb. — w lesie sosnowym, miejsc. sucha, warzywa na miejscu, komunik. łodziami. Szczegóły: A. Skarżyński, Dominikańska 11, w Banku Drobnego Kredytu. 1528

Biała koza ze świeżym mlekiem do sprzedaży.

Sołtaniszki—Lipowa 1, Taraszkiewicz. 1532

Nauczyciela potrzebuję

na wieś w wieku od 35 do 60 lat, posiadającego gruntownie język polski, niemiecki i rosyjski do przygotowania 2-ech chłopczyków do 1-ej klasy gimnazjum. Zgłaszać się od g. 12—3 pp., ul. Konna, hotel Poleski, Dorniak. 1511

Kupię latarnię czarnoksięską,

używaną (nie dziecięcą) w dobrym stanie i przyczyniającą naukowe i historyczne. Oferty składać w adm. «Dz. Wil.» Jackowski, Białołokórny zam. № 2. gr

Do wynajęcia mieszkanie z ogródem.

Ul. I Słomiana 33-a, Ananko. 1515

Doniczki kwiatowe

rozmaitej wielkości kupuje sklep miejski, Wileńska 15-996

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Wileńska 38, róg Ś-tołerskiej.

Kupię meble

w dobrym stanie. Uniwersytecka 9—15. Oferty prosię składać w adm. «Dz. Wil.», W. Milewicz. 1530

NASIONA

buraków pastewnych, marchwi, kapusty itd. nadeszły. 1517
Wileńska Nr. 15, hr. Krasicki.

Inteligentna

panna, umiejąca fotografować, może otrzymać posadę. Zakład fotograficzny, Tatarska 1—12, jakoteż może być przyjęta do nauki fotografowania. Wymagany język litewski, warunki dogodne. A. Juraszajtis. 994

Poszukuje posady

praktyczna ochmistrzyńi dobrze znająca się na kuchni, pracowita, pilna, może rządzić samodzielnie. Mały Nowo-Swiecki zam. № 3—1, Pietryk. 1516

Kto chce sprzedać

za dobrą cenę cennosoi złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe.

Zgłaszać się: 1527

Milejkowski, Wielka 70, okok mag. Danzigiera, daw. Alszwanga.

Introrigator

H. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Program od 17 do 19 kwietnia 1918 r.

Sport w wojsku następcy tronu, zajmujące zdjęcia z natury. — Człowiek, nie mający szczęścia, komedia. — Gwido w raj, pełna humoru komedia w 3 akt. Początek w soboty i niedziele o g. 1-ej, w resztę dni o g. 4-ej pp. Koniec o g. 11-ej wiecz. Karty honorowe w soboty i niedziele są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

Codziennie od godz. 2—4 pp.

Kafé-Koncert

w nowej restauracji przy wystawie

WILEŃSKICH DOMÓW PRACY.

Kupuję wszystko!!

Używane maszyny, rozmaite narzędzia, domowe rzeczy, meble, ubrania, metale, gumy, galgany, worki, korki, papier stary, butelki itp. 157

BARUCHSON, ul. Sawicz Nr. 9.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

ŚLUSARSKIE I KOWALSKIE ROBOTY,

jako też i remonty przyjmuje mechaniczna ślusarnia

BARUCHSON, ul. Sawicz Nr. 9.

Zgubiono

AKT KUPNA

na imię Jankiela Barysznika. Upraszają się znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem. Połtawska 9—10.

Potrzebny

meblowy stolarz. Podwale (Nowa) 2. „Litewska pralnia“. 1520

Koza mleczna

do sprzedaży z powodu wyjazdu. Dominikańska, straż ogniowa № 2, Tomaszewski. 1525

Poszukuje

w śródmieściu mieszkania niedużego z wygodami i nie wysoko. Mostowa № 5—7, Rutkowska. 1530

Poszukuje posady

od 23 kwietnia jako robotnik uzdolniony. Zarządzałem majątkami na Litwie i Białej-Rusii. Zgłaszać się: T-wo Rolnicze, Żawalna № 9, tylko od d. 20—25 kwietnia. Aleksander Choroszeski. 1531

Do sprzedania:

buraki, kapusta, ogórki i brukiew przy składzie nasion. W. Pohulan-ka 4, Rodziewicz. Tamże potrzebni są robotnicy. 1501